

# Sylwia Hoffmann

---

## "Edukacja permanentna – rozdroża i nadzieje", Bogdan Suchodolski, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Kultura i Edukacja nr 2-3, 170-172

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

– jednak zaletą jego pomysłów jest to, że nie są one oparte na narzucaniu przepisów prawnych, tylko rzeczywistą refleksją nad stanem aktualnym i przyszłym kształcenia na poziomie wyższym. Książka powinna znaleźć się również w biblioteczkach polityków zajmujących się obszarem edukacji. Wyjaśnia ona bowiem, jak delikatny jest temat. Poza tym jest ona kolejnym głosem w dyskusji nad przyszłością szkolnictwa wyższego, której z całą pewnością nie wyraża ustawa z lipca ubiegłego roku.

*Marcin Centkowski*

**Bogdan Suchodolski, *Edukacja permanentna – rozdroża i nadzieje, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 2003.***

Dnia 6 listopada, w Pałacu Staszica w Warszawie, odbyła się naukowa promocja ostatniej książki prof. Suchodolskiego zorganizowana przez Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej. Omawiano okoliczności dotyczące powstania i wydania książki, można też było nabyć jej egzemplarze.

Pragnę polecić tę książkę każdemu, kto interesuje się sprawami edukacji. Są one opisywane na tle ważnych problemów cywilizacyjnych, które pojawiły się w XX w. – tak więc czytelnik zyskuje szeroki ogląd sytuacji. Autor ukazuje własne przemyślenia z pozycji Europejczyka o polskim rodowodzie – człowieka, którego całe życie związane było z Polską oraz wieloma innymi krajami Europy. Podkreślał on zawsze ważność pielęgnowania rodzimej kultury i tradycji, ale także był przeciwny wszelkim nacjonalizmom czy zbytniej zaściankowości. Tak więc rozważania przedstawione w tej książce dotyczące edukacji mają głęboki posmak humanizmu i aktualności. Po przeczytaniu tej pozycji, każdy czytelnik może wyrobić sobie pogląd na temat tego, czego nam najbardziej brakuje we

współczesnym świecie tak pełnym chaosu i różnorodnych zagrożeń. Może też znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie w takim razie powinny być priorytety współczesnej edukacji i jak powinna ona wyglądać, by człowiek mógł sprostać dzisiejszym oraz przyszłym problemom cywilizacji. Rozważanie jej zagrożeń jako czynników ważnych dla tematyki przedstawionej w książce stanowi swojego rodzaju zachętę do samodzielnej refleksji. Autor zresztą, w swej pokorze, nie podaje gotowych recept. Woli raczej sprowokować czytelnika do własnych konstruktywnych przemyśleń i działań. Stosował on taki zabieg zresztą często, gdyż wiedział, że prawdziwe zmiany mogą dokonać się jedynie wówczas, gdy ludzie zaangażują się całą swoją osobą w działanie, co do którego są przekonani. Jedynie taka forma dialogu społecznego wydaje się sposobem dotarcia do czytelników, sprowokowania ich do przemyśleń.

Książka ta wytyka nam grzechy wynikające z ludzkiego egoizmu, ale zarazem promuje siłę humanizmu tkwiącą w kulturze i w samym człowieku. Pozycja ta wydana została w szczególnym czasie – w setną rocznicę urodzin profesora Bogdana Suchodolskiego, w dniach poprzedzających potencjalną integrację Polski z Unią Europejską, na początku XXI wieku. Wszystko to czyni bardzo ważnymi i aktualnymi właśnie humanistyczne rozważania o pedagogice i społeczeństwie – w przeciwieństwie do dominującego obecnie myślenia w kategoriach ścisłych; liczbowych czy też finansowych. Być może takie właśnie, szersze spojrzenie na edukację jest tym, czego właśnie dziś potrzebujemy.

Tytuł *Edukacja permanentna* bardzo dobrze oddaje ogólną intencję przedstawionej w książce propozycji prof. B. Suchodolskiego. Edukacja taka to proces trwający przez całe życie, nieuwarunkowany żadnymi ograniczeniami czy pragmatyką. Koncepcja ta została bogato i wielostronnie zanalizowana. Można ją uznać za ogólne credo pedago-

giczne autora, stanowiące wynik wieloletnich przemyśleń i studiów. Stanowi żywe potwierdzenie wierności napisanym kiedyś przez Suchodolskiego słowom, iż „Wychowanie/edukacja jest sprawą człowieka w świecie”.

Z poszczególnych rozdziałów możemy dowiedzieć się m.in., w czym zawiera się istota edukacji oraz jej osobowego odpowiednika – strategii życia. Przeczytamy o nieustannych próbach przewyższania przez człowieka napięć między rzeczywistością a ideałami, między przymusem a dążeniem do wolności, między adaptacją do świata a dążeniami do jego przekształcania. Z owych sprzeczności wynikają różne odmienne propozycje edukacyjne. Bogdan Suchodolski przedstawia na tym tle swoją wizję edukacji. Opowiada się za tym, by była ona ponadpragmatyczna i poetycka (jakaż odmiennosc w stosunku do amerykańskiego paradygmatu edukacyjnego!). Uważa, że edukacja jest „dobrem samym w sobie”, ale przestrzega także przed wszelkim egoizmem jednostronnych i zbyt „sztywnych” koncepcji.

Edukacja według Suchodolskiego powinna być powiązana z rozwojem i wzbogacaniem osobowości istoty ludzkiej. Winna towarzyszyć ludziom w życiu, które nie jest jedynie wspinaniem się po kolejnych szczeblach sukcesu, ale w którym ważne są wartości humanistyczne, twórczość i ciągle rozwijanie się, sięganie po to, co odsłania nowe horyzonty i jest wartościowe.

Edukacja permanentna nie ogranicza się do danego okresu życia ani nie preferuje żadnych instytucji. Jej realizacja jest związana z różnymi obszarami aktywności ludzkiej i różnymi instytucjami. Według mnie, wątek ten jest wart szczególnego podkreślenia. Przecież w dobie Internetu i innych szerokich możliwości komunikacyjnych nierealne jest oczekiwanie, że szkoła lub jakiś określony typ instytucji będą jedynym źródłem edukacji dzieci. Poza tym, zgodnie z ideą Profesora, nie tylko okres młodości jest tym, w którym powinniśmy się

uczyć. Zgodnie z tytułem książki, edukacja w ciągu całego życia jednostki jest niezbędna w obecnej dobie szybkiego postępu nauki i techniki. Ciągłe doksztalcenie się i rozwój osobowościowy są konieczne w każdej dziedzinie życia – także w naszej, jako społeczeństwa – walce o naprawę świata. Profesor pisał już dawniej, że trudno wierzyć w naprawę świata, nie naruszając „zła zaczajonego w ludzkich sercach”. Tak więc, dla rekonstrukcji świata i rozwiązywania problemów cywilizacyjnych potrzebne jest odpowiednie kształtowanie osobowości człowieka, tego jaki jest „w środku” i jakim się stanie. I w tym właśnie Profesor widzi wielką misję pedagogiki.

Edukacja powinna więc dotyczyć samej istoty problemów kształtowania osobowości i problemów przechodzenia ludzi przez „rozdroża” cywilizacji; przez niepokoje, zwątpienia, nadzieje i radości, jakie ona nam niesie. Tym właśnie powinna się głównie zajmować. Jest to niezwykle inspirująca i sensowna propozycja edukacyjna.

Działania pedagogiczne powinny być naznaczone taktem i wrażliwością w stosunku do wychowanków. Mają być towarzyszeniem i pomocą w rozwoju ich osobowości. Nie unikając problemów, jakie są powiązane z edukacją dorosłych, powinniśmy dawać im szansę we wszystkich dziedzinach i nie mieć uprzedzeń w stosunku do ich wieku. Pedagog byłby więc osobą, która pomaga każdemu w wysiłku autokreacji i każdego do niego potrafi zainspirować.

Polityka oświatowa i współczesna pedagogika nie może, zdaniem autora, pomijać prawdziwego przygotowania do życia. Znaczy to, iż osobowość człowieka może się w pełni i prawdziwie kształtować czy wychowywać jedynie poprzez uczestnictwo w praktycznych sytuacjach życiowych. Tylko uczestniczenie w nich „całym sobą”, całą swą osobowością, daje rezultaty. Trzeba więc „zasypać” przepaść między teorią i praktyką. Nie może być tak, by wychowankowie wciąż widzieli ostrą róż-

nicę między teorią przekazywaną im w szkole a prawdziwym życiem. Może to zainspirować wiele konkretnych pomysłów, np. kształcenia zawodowego poprzez rzeczywiste życie i pracę w warsztacie, jak robili to dawniejsi czeladnicy. Życie ludzkie nie może być więc sztucznie rozdzielane na pewne odrębne dziedziny. Choćby tak ważna dla Sucho-dolskiego sfera osobowości może być tu przykładem. Psychologia skłonna jest badać osobowość w pewnym odizolowaniu od rzeczywistości społecznej – szczególnie tej bieżącej oraz przyszłej. Socjologia natomiast najchętniej studiuje społeczną rolę jednostki poza jej osobowością. Potrzebna więc byłaby taka polityka oświatowa, która zapewniłaby integrację tych wszystkich dziedzin.

Następny postulat autora dotyczy tego, by nie tylko zajmować się, jak dotychczas, uzdolnieniami, które już się ujawniły u ludzi. O wiele ważniejsze jest stwarzanie wszystkim szans do tego, by różne uzdolnienia mogły się u nich ujawniać w przyszłości – czyli porzucenie jakiegokolwiek determinizmu w wychowaniu.

Autor proponuje, by zawsze „patrzeć w przyszłość”. Wychowawca winien umieć „wychodzić poza horyzont teraźniejszości” i zajmować się tym, jakie zadania staną przed ludźmi w przyszłości i jak można im ułatwić sprostanie owym nadchodzącym wymogom oraz ułatwić przekształcanie i przezwyciężanie tychże za pomocą własnej aktywności i twórczości. Jest to zgodne z twierdzeniem prof. Sucho-dolskiego, iż „wychowanie jest zawsze racjonalną nadzieją”, bowiem nadzieja – to kategoria wykraczająca poza teraźniejszość, a tym bardziej – przeszłość. Niestety, obecnie teoria i praktyka wychowania są wciąż jeszcze zdominowane przez przekazywanie wiedzy o przeszłości, uczenie o tym, co było, bez miejsca na wyciąganie wniosków, komentowanie czy twórcze rozważania. Nawet jeśli jest na to czas i miejsce – uczniowie nie chcą „wysilać się” na teoretyzowanie, ponieważ, jak wspominałam, istnieje zbyt duża rozbieżność między

przekazywaną wiedzą a praktyką życia. Takie wychowanie po prostu już nie odpowiada rosnącej wciąż zmienności współczesnej cywilizacji. Profesor podkreśla, iż trzeba odrzucić adaptacyjną rolę wychowania, ponieważ to, co sprawdzało się w przeszłości, nie gwarantuje już sukcesu w teraźniejszości. Wynikają z tego liczne konsekwencje dla polityki oświatowej. Nie można już określać treści, jakie mają być przekazywane, ale odwrotnie: trzeba przygotowywać nadchodzące pokolenia do życia, jakiego jeszcze nie znamy. Przy takim podejściu – co jest godne rozważenia – edukacja permanentna nie może ograniczać się do działalności zorganizowanej przez politykę oświatową i do działań wąskiej grupy specjalistów w dziedzinie pedagogiki. Dlatego też pomysł ten może wzbudzać wiele kontrowersji w konserwatywnych środowiskach.

Tak czy inaczej, książka ta daje nadzieję, iż nawet wobec zła tego świata ważna jest postawa odwagi i woli działania, bronięcia humanistycznych wartości, kierowanie się mądrością. Od tego, czy przeciwstawimy się przemocy i zaślepieniu, zależą bowiem dalsze losy naszej cywilizacji i nas samych.

*Sylvia Hoffmann*

**Babette Cole, *Mama zniosła jajko!*, przeł. H. Baltyn, Nasza Księgarnia, Warszawa 2004.**

L. Hendler<sup>1</sup> wskazuje na wprowadzenie od 1998 roku do nauczania szkolnego przedmiotu wiedza o życiu seksualnym człowieka. Zagadnienia z tego zakresu (a również prorodzinnego i prozdrowotnego) stopniowo wprowadzono do polskich szkół

<sup>1</sup> L. Hendler, *Kompetencje nauczyciela przedmiotu „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”* [w:] *Pedagogika w systemie akademickiego kształcenia nauczycieli*, R. Parzęcki (red.), Seria: *Problemy Studiów Nauczycielskich*, z. 21, Bydgoszcz–Kraków 1999, s. 212–218.